

Jak rozmawiać z dzieckiem o śmierci?

Dzisiaj poruszę bardzo trudny temat. Nie tylko dla mnie ale sądzę, że dla większości społeczeństwa. **Jak rozmawiać z dzieckiem o śmierci?** No właśnie? Jak?

Przedwczoraj.

Dzień jak co dzień. Siedzę i wykańczam nasz dom. Nie zdążyłem przywieść jeszcze małych pupiłków moich córeczek. Świnki morskie. Pufcia i Lola. Otrzymuję telefon od mojej teściowej. Głos się jej łamie i mówi do mnie, że muszę powiedzieć dzieciakom, że Lola się dzisiaj nie obudziła. Nie reaguje na dotyk, nie oddycha. Poczułem się bardzo dziwnie. W głowie miałem mętlik. Ja stary koń nie zareagowałem jakimś wielkim smutkiem z tego powodu. Lecz miałem inne obawy. Jak zareagują dziewczyny?

Usiadłem na schodach i tak siedziałem z 10 minut. Układałem sobie w głowie schemat jak im to powiedzieć? Miałem duże obawy, że jak je o tym fakcie powiadomię to będzie wielki płacz.

Postanowiłem, że z każdą porozmawiam osobno. Lena jest starsza to ona będzie jako pierwsza. Po dłuższej chwili zeszła na dół i o coś mnie zapytała. Nawet nie wiem teraz, nie pamiętam o co... Już miałem przejść do sedna sprawy ale stchórzyłem. Opuściłem.

Drugie podejście. Zawołałem Lenę do siebie o powiedziałem jej, że chciałbym porozmawiać z nią na temat świnek morskich. Przypomniałem jej, że gryzonie nie żyją długo, tak długo jak inne zwierzęta takie jak psy czy koty. I po chwili wydusiłem to z siebie. Powiedziałem, że Lola się dzisiaj nie obudziła.

Momentalnie zmienił jej się kolor skóry na twarzy, widziałem

ten głęboki wdech i nagle wybuchła. Zaczęła płakać. Przytuliłem ją mocno i powiedziałem jej, że taka jest kolej rzeczy, że na niektóre kwestie nie mamy wpływu. Powiedziałem jej, że ma jeszcze Pufcie i Reksia. Staliśmy w takiej ciszy dłuższą chwilę. Uspokoiła się i usiadła. Po jakiejś godzinie postanowiłem, że muszę poinformować o tym fakcie Nelę. Zwłaszcza, że miałem "dzisiaj" przywieść świnki do domu.

Zawołałem Nelę, usiedliśmy razem na schodach i zacząłem rozmowę.

– Wiesz Nelka, Lolcia była u doktora bo zachorowała. Słabo się czuła.

– Ale już wszystko z nią dobrze tato?

W tym momencie miałem dłuższą pauzę. Wziąłem ją na kolana, przytuliłem.

– Niestety Lolcia zasnęła i się już nie obudzi kochanie. Pamiętasz kotkę babci? Fruzię? Ona tak samo zasnęła i się nie obudziła. Babcia wsadziła ją w ręczniczek i do pudełka. Pochowała ją obok Fruzi na ogródku. Teraz razem są obok siebie. Umarły ale bawią się razem na chmurkach i patrzą na Ciebie.

Była cisza...

Nagle Lena, która tego wszystkiego słuchała ponownie wybuchła. Amelka również zaczęła płakać. Jak mi wtedy było słabo. Bezsilnie. To był stan kiedy nie potrafiłem nic zaradzić. Bardzo nie lubię takich momentów kiedy mam świadomość, że moja bezsilność rozkłada mnie na łopatki. Mocne obydwie przytuliłem i słuchałem jak płaczą. Reks jak zwykle zaczął ujadać gdy słyszy płacz dziecka. Wrogo na mnie patrzył i to była bardzo niemiła chwila. Dzieci płaczą pies na mnie warczy a ja stoję jak kołek i nic nie mogę zaradzić.

Pod wieczór Daria przywiozła Pufcię do domu. Amelia się bardzo

ucieszyła. Po niej było widać, że szybciej to jakoś odreagowała. Lena cały wieczór leżała w swoim łóżku. Co jakiś czas wchodziłem do niej i pytałem czy wszystko w porządku? Odpowiadała, że tak. Lecz widziałem, że jest smutna. Postanowiłem, że zostawię ją w spokoju.

Niby to zwierzaki, małe gryzonie. Lecz dla osób, które je posiadają, opiekują się, bawią się śmierć nigdy nie trafia w odpowiedni moment.

Jak rozmawiać z dzieckiem o śmierci?

Odpowiedź jest jedna. Nigdy nie ma odpowiedniego schematu. Każda rozmowa musi być ustalona indywidualnie. Nie każde dziecko potrafi przyjąć to na klatę. Niektóre dzieci są bardzo wrażliwe i ciężko jest im zrozumieć, przyjąć do świadomości informacje o śmierci.

To była bardzo trudna i stresująca dla mnie rozmowa. Nie wyobrażam sobie chwili kiedy będę musiał poinformować je o śmierci naszych bliskich. wiem, że taka chwila nadejdzie. Mam nadzieję, że minie sporo czasu aż to się stanie.

Pamiętajcie, że takie emocje zostają w nas na długi czas. Szybciej człowiek przypomni sobie o rzeczach, które wzbudziły w nim smutne emocje niż te radosne. Sprawdźcie! Spróbujcie na szybko pomyśleć o czymś co wywołało w was żal, smutek i o tych radosnych chwilach.

Czy mieliście już takie sytuacje? Rozmawialiście z dziećmi o śmierci? Jeżeli tak to podzielcie się o tym fakcie z komentarzu.

